



Kwestjonariusz HISTORYCZNY

Byłoby jeniec wojennego Ceibora Adama lat 30. stopień bombardier, rawiał cywilny stolam, stan kawaler.

Do niewoli sowieckiej wzięty został dn. 19. IX - 39 r. w Starinkach - Goruch powiat Rochatyn woj. Tomnopolskie. Jedy nawa kolumna wojskowa posuwala się w ryku bojowym od m. Bureian w stronę Rumuńskiej granicy. W tym to czasie Ukraińcy z boznej strony ostrzeliwali nawa oddziału. Wojska sowieckie skorzystały z tej okazji i rozgromili nawa oddział, wioląc do Rumunji. Wzrost wojsko rumuńskie było strasne broni, gdyby oporu nie można było stawiać dalej oddziału rumuńskiemu sowieckim. W taki sposób w padliśmy w niewolę. Po rozbrojeniu nas rozgromili narudy ludki w jedno miejsce na odkrytym polu pierem nastąpił odmarowa w stronę (P) Podchając, obiecując nam że jak dojdziemy do punktu zbiornego to wówczas dostaniemy przepustki do swych domów. Potem nas przez wiele miast i wiosek i skłamywano nas, że już niedaleko będzie ten punkt zbiorny, skąd puszczą nas do domu a i wkrótce dostaniemy do Kamienca - Podolskiego i tam był już koniec wędrówki. Przez cały tydzień jeszcze nam nie stawano war ugrywali

trochę rupy po jednym stole od manarke  
nawet niewystaweryto dla karislego za parę dni  
rów kawałek chleba dostaliśmy i o tem erławiek  
muniat rye. Czasem cywile co kolwiek stali i  
to boicy odjęchali tych ludzi i rabowali ich  
kolwiek się porzywic.

Oby w których przebywatem w Z. S. R. B.  
Kamienie - Połski. W Polsce Żytyni koto Prów-  
nego, Florera na Wołyniu, Ostra - Góra pod  
Przemyslem, następnie Złoczów, Brody i Stawo-  
bielsk w Z. S. R. B. Oby były eresto a daleko  
od wszelki agrachone podwójnie lub potrójnie  
kolerasnymi obrutami pomiędzy obrutami  
nosa siwielone i pilnie strazione przez  
boicow wieby nikt nie ucich.

Wszystki mieszkanie były bardzo przykre  
goly w jednej obore bydlencej mieszkało  
nas około 500 osób razem. Przyce były spiczone  
nimmo było i wilgoc ciarno i tródno było  
moim się minore jeden z drugim.

Oby skrobat się przeważnie z Polakow  
erziowu Białorusinow, Żydlow i Wronicow.  
Kolenistwo było między jencami wórn. Życie  
w oborach było bardzo ciężkie i tródne bez  
wyjątku na nojto ery ter i nieogostę  
pedzili na robotę. Pobudka była o 4tej rano  
po pobudce stali pod litra maotkiej kary i  
ravar pedzili na robotę po 12 godzinach  
pracy wrocaciliśmy do oboru gdzie ródno stali  
trochę rupy i kary lub trochę kartofli wie  
erorem (oh) herbata i kawałek chleba.

Chleb był słowami według wyrobionych  
 norm. Stochanowem dawali 1kg lub 800gr  
 chleba stałym rai robotnikom 600-700gr  
 ra niskie wyrobione procenta ra karę 400gr  
 chleba i trochę masła i rupy były to  
 karne kotły a normy były co dzień podwyższ-  
 szone i trudno było ich wyrobić. Po całym  
 miesięcznym obliczeniu wypracowano mi dopła-  
 cenie do tego wyrobienia. Dlatego te normy  
 były na dzień i wyrobić mi byłem w stanie.  
 Przez cały dwa lata starostem jeździłem wataw-  
 szewnie na wiosnę białym starostem w  
 teoty goly już zupełnie była porwana w  
 strępy, brak było wody do umycia a wry  
 gęzty bez litajci. Często byłem bastony  
 przez N. K. W. D. w noc i w dzień a goly  
 nierozbitem się na podpisanie tego co ziem  
 uernował to straszliwie wywierciłem  
 na cięte nicotwidnie lub do więzienia  
 obiczywa li mnie rannym. Często urządzali  
 z nami biśady na których opowiadano  
 że komunizm stawa się swobodnie narodzi  
 z pool jarmu kapitalistów a goly rapytał  
 jakii kto ma wprosty to na pytania  
 usłyszał słowaj korule lub spadnie, macho-  
 ki niemi. O Polsce wyrażali się w ten spoj-  
 sób że jak im na dzień który wyproszą to  
 wtedy Polska powstanie lub że Polska  
 będzie Radziecka na te słowa usłyszał  
 parę gwizdów i rozyskło się nocno.  
 Pomożę tekarska była bardzo słaba goly

brak było lekarstw co ras' do szpitali to  
nie wiem bom nie leżał ale od innych  
stwierdziłem że niema chem leczy. Dwa  
ludzie zastrzelili w czasie ucieczki. Trzeci  
zmarł w Obozie i w czasie ewakuacji na-  
mej z Polski do Z.S.R. w 1941 zastrzelił jeńca  
Jorwicaka z Wornawy w czasie gdy chciał się  
skryć przed nalotem niemieckich bombowców.  
Chłopiec uginął nas z winy sowieckiego  
Dowódcy który przewoził nas stwartą  
obozu w obozie wojska niemieckiego bóg nie  
chce 46 osób i 180 ran. Ten najwięksi  
nalot był pod Skowirami niedaleko Białej  
- Cerkwi obłazki Kijowskiej. Postroni nasza  
była bardzo ciężka i ciężka gdyż piechota  
przebyła 900 km dopiero w Ustienowej  
nastawiali nas na pociąg skąd rozwieźli  
nas do Starobieliska. W roku 1940 otrzymałem  
3 karty pocztowe od rodziny po raz ten nie  
więcej od miesiąca kwietnia 1940 roku  
nieotrzymywałem żadnej korespondencji.  
Dnia 25 sierpnia 1941 r. zastawem uwolniony z obozu  
jeńców w Starobielisku, skąd wstąpiłem  
od tego dnia do wojska polskiego i z  
tamtań wyjechałszy z nim do Łoża  
gdzie formowała się Polska Armia.

Ch. p. dn. 24. II - 43 r.

Łomb. Łożów Adam.